

## PAP: "Sąd: Irena Dziedzic «kłamcą lustracyjnym»"

Irena Dziedzic jest "kłamcą lustracyjnym" - orzekł Sąd Okręgowy Warszawa-Praga. Przyznał on rację IPN, który wnosił o taki wyrok wobec tej znanej w PRL dziennikarki. Ona sama chciała uznania, że nie była agentką SB - o co oskarżyły ją media.

Sąd uznał za nieprawdziwe złożone na użytek procesu autolustracyjnego oświadczenie 85-letniej Dziedzic o tym, że nie była tajnym współpracownikiem. Zakazał jej też pełnienia funkcji publicznych na trzy lata. Orzeczenie jest nieprawomocne; Dziedzic może się odwołać.

W 2006 r. media podały jej nazwisko wśród dziennikarzy PRL, którzy mieli być tajnymi współpracownikami. Dziedzic zaprzeczyła zarzutowi i poddała się autolustracji.

W sądzie mówiła, że uważa się za "wieloletnią ofiarę tajnych służb". Jej zdaniem, akta "wszystko przedstawiają w esbeckiej interpretacji".

Pion lustracyjny IPN (który jest stroną procesu, choć nie oskarża Dziedzic, bo nie pełniąc funkcji publicznej, nie podlega ona lustracji z urzędu) uznał, że od czerwca 1958 r. do kwietnia 1966 r. świadomie i tajnie współpracowała ona z kontrwywiadem MSW jako TW "Marlena".

Nie zachowała się aniteczka pracy, ani jej zobowiązanie do współpracy. Są zaś zapisy oficera prowadzącego i sześć dokumentów z lat 60., pod którymi podpisała się Dziedzic, w tym jej pokwitowania wzięcia pieniędzy od SB.

Źródło: PAP (30 listopada 2010)

[Joomla SEF URLs by Artio](#)